

# Trakeński patent

TOMASZ SIEDLANOWSKI

*Być może tekst ten wywoła refleksje u tych, którym nie przechodzi przez gardło słowo „traken”, a u innych zrodzi pytanie – czy posiadany koń może być nazywany trakenem?*

Przez bardzo długie lata trakeny były głównymi ameliatorami w hodowli wielkopolskiej i pomorskiej. W 1829 r. założono stado ogierów w Sie-rakowie, w 1885 – w Gnieźnie, a w 1897 – w Starogardzie. Wielkie autorytety hipologiczne – prof. **Witold Pruski**, prof. **Jan Grabowski** i inni w swych pracach podkreślali ogromny i pozytywny wpływ koni wschodniopruskich na jakość pogłowia koni w Polsce.

W XXI w. część środowiska hipologicznego z uporem godnym lepszej sprawy nie chce przyznać racji istnienia koni trakeńskich w naszym kraju. Na łamach pism fachowych, na zawodach i wystawach ciągle dowiadujemy się o koniu rasy wielkopolskiej z pochodzeniem trakeńsko-wschodniopruskim (trk./wsch. pr.). Upór ten jest niezwykle przykry dla hodowców koni trakeńskich, ale nie jest to tylko kwestia nieprzyjemnych odczuć. Prezentacja trakena jako wielkopolaka jest łamaniem prawa zarówno polskiego, jak i międzynarodowego i jest niezrozumiała w przeddzień integracji z Unią Europejską.

Związek Hodowców i Przyjaciół Wschodniopruskiego Gorącokrwistego Konia Pochodzenia Trakeńskiego powstał w 1947 r. w Niemczech i był kontynuacją Wschodniopruskiego Towarzystwa Książ Stadnych założonego w 1888 r. w Królewcu. *Trakehner Verband* (skrótowa nazwa: TV) opatentował program hodowlany (hodowla w czystości rasy) i zastrzegł handlowo wszelkie symbole trakeńskie sięgające 1732 roku, czyli momentu powstania Głównej Królewskiej Stadniny w Trakenach. Ponieważ konie rasy trakeńskiej po II wojnie światowej hodowane są w przeszło 30 krajach TV podpisał umowy ze związkami z tych państw, umożliwiające im korzystanie z „praw autorskich” i używanie nazwy.

W 1993 r. powstał w Polsce Związek Hodowców i Przyjaciół Wschodniopruskiego Konia Pochodzenia Trakeńskiego (w skrócie: Związek Trakeński w Polsce –



foto. Krystian Szymukowicz

**Przykładem polskiego trakena może być wyhodowany przez Marka Romanowskiego Radiator (Aragonit – Regina po Elpar xx), 5. w ZT Biały Bór, finalista MPMK, wicczempion trakeński – 56 pkt.; linia męska – Priz xx, linia żeńska – wsch. pr. Rurka 1939**

Warunki umożliwiające nazwanie konia trakeńskim nie są nadzwyczaj skomplikowane:

- hodowca lub właściciel powinien wstąpić w szeregi Związku Trakeńskiego w Polsce,
- należy zweryfikować rodowód konia (VI generacji),
- należy przedstawić konia międzynarodowej komisji hodowlanej,
- koń powinien uzyskać minimum 45 pkt. w 70-punktowej skali *Trakehner Verband*.

ZTwP), został zarejestrowany w Sądzie Rejestrowym i działa na podstawie Prawa o Stowarzyszeniach i statutu. Tego samego roku podpisano umowę o współpracy między TV a ZTwP. Porozumienie to dawało hodowcom polskim prawo do nazwy i metody prowadzenia hodowli, było jednak uwarunkowane posiadaniem przez członków ZTwP minimum 30 klaczy hodowlanych. W owym czasie prawie cały materiał o pochodzeniu trakeńskim był w posiadaniu stadnin państwowych, niechętnych zrzeszaniu się w nowym związku rasowym. Dopiero w 1999 r. na Warmii i Mazurach zakończono przygotowania do uruchomienia działalności ZTwP. W 2000 r. Walne Zgromadzenie wybrało zarząd i komisje problemowe, międzynarodowa komisja hodowlana dokonała przeglądu pierwszej stawki (blisko 80 klaczy i 8 ogierów) koni trakeńskich w naszym kraju. W tym samym roku Polski Związek Hodowców Koni przyjął ZTwP do federacji, a prezes ZTwP wszedł w skład zarządu PZHK. W drugim roku działalności, po wysokiej ocenie zarówno materiału hodowlanego, jak i samych hodowców, TV podpisał porozumienie ze ZTwP ostatecznie regulujące wzajemną współpracę.

ZTwP istnieje bardzo krótko, ale może się poszczycić sporymi osiągnięciami – pierwsze konie z łopatami łosia i koroną kończą na czołowych pozycjach zakłady treningowe, próby dzielności klaczy, wystawy hodowlane, czempionaty źrebiąt, występują w Mistrzostwach Polski Młodych Koni. Polska, obok Litwy i Rosji (Obwód Kaliningradzki), ma tę przewagę nad innymi krajami, w których działają siostrzane związki trakeńskie, że może hodować trakeny w ich ojczystym środowisku – czyli na terenach byłych Prus Wschodnich.

Hodowanie trakenów w żadnej mierze nie jest objawem prusofilii lub snobizmu; jest wyrazem szacunku dla 270-letniej tradycji hodowli koni szlacheckich – dziedzictwa kultury światowej. ▣